

Teizm a powtarzalność zjawisk

Niektórzy ateści i "racjoniści" twierdzą, że tylko zjawiska powtarzalne, dające się intersubiektywnie przetestować, mają sens. Teizm ma więc nie mieć sensu skoro nie jest powtarzalnie testowalny. Okazuje się jednak, że przyjęcie tezy głoszącej, że tylko to co powtarzalne ma sens, rodzi poważne konsekwencje natury epistemologicznej. Przyjrzyj się więc temu zagadnieniu bliżej w niniejszym tekście.

Istnieje pewna „empiryczna” argumentacja „racjonalistów” i „naukowych ateistów”, która odwołuje się do zagadnienia powtarzalności zjawisk. Zdaniem wspomnianych osobników nie ma sensu mówić o niczym, czego nie dałoby się ująć w jakieś „powtarzalne ramy mierzalności”. Powtarzalność ma być przy tym gwarantem procedury „intersubiektywnej sprawdzalności”. Dlatego też „racjoniści” i „naukowi ateści” uważają, że teizm jest zbiorem niesprawdzalnych tez pozbawionych sensu. Ma być tak właśnie z tego powodu, że tezy te nie podlegają procesowi wielokrotnego testu.

Nawet niezbyt wprawione filozoficznie oko bez specjalnego wysiłku dostrzeże wadliwość i niekompletność powyższego zarzutu. Jest on zwyczajnie zbyt idealistyczny, pozostając nieosiągalną mrzonką. W dodatku zarzut ten jest pozbawiony choćby nawet elementarnej konsekwencji. Przede wszystkim sam ten postulat jest czymś zupełnie arbitralnym i metafizycznym, do tego on sam nie jest oparty na niczym powtarzalnym i sprawdzalnym. Już choćby dlatego powinniśmy go bez najmniejszego żalu odrzucić. Można ponadto wskazać całą masę obszarów, w których uznajemy za jak najbardziej prawdziwą i wiarygodną ogromną różnorodność wszelakich zaledwie jednorazowych wydarzeń, zarówno tych dotyczących naszego życia, jak i tych, które wydarzyły się poza nim i nawet niezależnie od nas. Na większość z nich nie tylko nie mamy żadnego wpływu, ale nie jesteśmy też w stanie zweryfikować ich przynajmniej choć raz. A co dopiero mówić o jakimś wielokrotnym przetestowaniu w warunkach proceduralnej kontroli.

Rozejrzyj się wokół siebie. Nawet co godzinę słyszysz o rzeczach, które wydarzyły się tylko raz w historii Wszechświata. Nie wydarzą się więcej razy. Nie byłeś przy nich nawet w tym momencie gdy zdarzyły się tylko ten jeden raz w całej historii. Księżna Diana zginęła w tragicznym wypadku samochodowym. Każdy o tym słyszał, ale niemal nikt przy tym nie był. I nikt nie ma najmniejszego problemu z uznaniem tego wydarzenia za coś wiarygodnego. Codziennie zdarzają się miliony takich niepowtarzalnych przypadków. Zwyczajnych i niezwykłych jednocześnie. Jednak żaden znany mi „racjonalista” i „empiryczny ateista” nie podważa już realności tych zdarzeń.

Narodziny każdego z nas też są wyłącznie zdarzeniem jednorazowym i niepowtarzalnym. Nikt z nas nie przypomina sobie przecież tego. O naszych własnych narodzinach wnioskujemy jedynie przez analogię do przypadków narodzin innych ludzi. Nikt z nas nie kwestionuje jednak takiego wydarzenia jak własne narodziny. To tylko kilka przykładów jednorazowych i absolutnie wyjątkowych zdarzeń z naszego własnego życia i otoczenia, które uznajemy pomimo tego, że zdarzyły się tylko raz i w wielu przypadkach nie udało się nam ich zarejestrować w sposób w pełni świadomy. Uznają takie zdarzenia nawet „racjoniści” i „empiryczni ateści”, również pomimo faktu ich jednorazowości.

Często zdarza się też tak, że podejmujemy jakieś ważne decyzje życiowe pomimo tego, że nie mamy absolutnie żadnego rozeznania, które byłoby poparte chociaż jednym przetestowanym wcześniej przypadkiem. Tak jest choćby w kwestii podjęcia decyzji o małżeństwie. I nawet jeśli ktoś podejmuje decyzję o kolejnym związku małżeńskim, to wcale nie ma więcej pewności niż przy pierwszej decyzji. Nigdy nie ma pewności, że kolejne małżeństwo będzie udane i doświadczenie zdobyte wcześniej pomoże nam choćby cokolwiek w skalowaniu wzwyż gwarancji odnośnie do następnego związku. Przy każdym kolejnym związku nie mamy żadnej statystyki dotyczącej tego związku, choćbyśmy nawet już wcześniej przeżyli niezliczoną ilość związków. Każdy nowy związek jest więc w zasadzie jak pierwszy. Nie wiemy absolutnie nic w kwestii tego jaki będzie on przy swoim końcu. Mimo to decydujemy się jednak na jego zawarcie nie posiadając

Teizm a powtarzalność zjawisk

żadnej wiedzy opartej na przetestowaniu czegokolwiek dotyczącego zagadnienia sukcesu tego związku. Czynią tak też w swym życiu „racjoniści” i „empiryczni ateści”.

Gdy spojrzymy w kierunku współczesnej nauki to znajdziemy tam jeszcze bardziej przebogate spektrum zagadnień i twierdzeń związanych z jednorazowością wydarzenia. W zasadzie cała historia i archeologia badają i wyciągają wnioski na podstawie jednorazowych i niepowtarzalnych zdarzeń, które nie podlegają wielokrotności żadnego testu. Bywa tak zresztą również w naukach ścisłych. Na przykład w fizyce bada się zagadnienie Wielkiego Wybuchu, który miał zapoczątkować nasz Wszechświat. Wielki Wybuch miał być właśnie zdarzeniem jednorazowym, jak zresztą i sam nasz Wszechświat, który tak samo możemy potraktować jako jedno wielkie zdarzenie jednorazowe i niepowtarzalne.

Wiele postulatów fizyki nie tylko nie opiera się na wielokrotnym teście, ale nie opiera się wręcz na żadnym teście, nawet jednorazowym. Tak jest choćby w przypadku słynnej już teorii strun, na którą nie istnieje żadne eksperymentalne potwierdzenie. Ponadto nikt przecież nie widział ani razu elektronów, kwarków, gluonów, mionów, leptonów, taonów, pola magnetycznego, pola grawitacyjnego, sił jądrowych, czy samego jądra atomowego. W niczym nie przeszkadza to jednak naukowcom aby postulować istnienie takich rzeczywistości. Gdy fizycy zbudowali pierwszą bombę atomową i zdetonowali ją na pustyni to też wierzyli, że nastąpi wybuch jądrowy, pomimo tego, że był to pierwszy taki test w historii ludzkości. Wolfgang Pauli zaproponował istnienie słynnej cząsteczki znanej pod nazwą neutrino, która była od początku do końca wymysłem. Pauli nie tylko nie zarejestrował jej w oparciu o jakiś powtarzalny test, ale wręcz wątpił w to, że możliwe jest eksperymentalne wykrycie tej cząstki. Z czasem uznano neutrino za coś rzeczywistego ale bywały w fizyce sytuacje, że jakieś postulowane byty pozostawały wymysłem o wiele dłużej niż neutrino, na przykład słynny już dziś bozon Higgsa, czy fale grawitacyjne. Fizycy, którzy niedawno uznali, że odkryli istnienie tak zwanych fal grawitacyjnych, również zrobili to po raz pierwszy. Nie przeszkadzało im to zupełnie w tym aby już wcześniej przypuszczać, że takie fale istnieją. Po „odkryciu” fal grawitacyjnych nadal wierzyli oni, że te fale istnieją, choć na początku dysponowali zaledwie jednym potwierdzeniem, przed którym nie było żadnego wielokrotnego testu.

Co ciekawe, zasada powtarzalności testu nie tylko nie jest konsekwentnie stosowana w praktyce, jak widzieliśmy to już po licznych przypadkach omówionych wyżej, ale są wręcz sytuacje, w których ma miejsce zastosowanie odwrotności tej zasady. Często jest bowiem tak, że to niepowtarzalność jest dla nas właśnie istotniejszą informacją, podczas gdy powtarzalność jest już brakiem takiej informacji. Na przykład szczekający regularnie na wszystkich obcych przechodniów pies w znanej nam dobrze zagrodzie wiejskiej nie budzi naszego specjalnego zainteresowania, podczas gdy dłuższa cisza w tym szczekaniu jest już dla nas wskazówką, że nastąpiła jakaś zmiana i coś się stało.

Tak więc wysuwany przeciw teizmowi zarzut braku dostępu do dających się badać „powtarzalnych zjawisk” sam nie ma oparcia w niczym, co byłoby dającym się badać „powtarzalnym zjawiskiem”. Postulat ten jest więc czysto arbitralny i w zasadzie metafizyczny. Ponadto, jak ukazuje przegląd zagadnień związanych z naszą egzystencją codzienną oraz z samą praktyką naukową, nie da się postulatowi „powtarzalności zjawisk” zachować w sposób konsekwentny i komplementarny właściwie w żadnej dziedzinie życia.

A na koniec zapytajmy jeszcze o jedną rzecz: czy teizm rzeczywiście nie opiera się na żadnej powtarzalności zjawisk? Zależy jaki teizm. Jeśli ktoś opiera swój teizm na przesłankach wskazujących na inteligentny projekt w przyrodzie, to jest to już jak najbardziej teizm oparty na powtarzalnych przesłankach. Wszystko zależy więc od tego jak spojrzysz na tę sprawę.

Jan Lewandowski, grudzień 2017

Author: Jan Lewandowski

Teizm a powtarzalność zjawisk

<http://lewandowski.apologetyka.info/ateizm/teizm-a-powtarzalnosc-zjawisk.1070.htm>